

Namaste, jam Bóg Wszecrzeczy!

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**



Umarł bóg — Sathya Sai Baba. Urodził się on 23 listopada 1926 roku w niewielkiej wiosce Puttaparthi w stanie Andhra Pradesh. Nosił imię Sathyanarayana Rayu, choć oczywiście wielbiciele określą to „urodził się jako” Sathyanarayana Rayu. Imię odnosi się do Narayany, czyli boga Wisznu, zatem nasz malec już wtedy „wiedział” jakim Bogiem zostanie. Pojawiły się oczywiście cuda, jak to zwykle w takich okolicznościach. Zaświadczają o tym sąsiedzi i sąsiadki, ich synowie oraz wnuki, składając przysięgę na samego Sathya Sai Babę i na cały ruch pielgrzymkowy w regionie, dostarczający bezinteresownej radości właścicielom sklepów i barów, oraz licznym panditom. Wśród cudów mamy takie choćby — instrumenty miały grać same, a znaleziona w jego łóżeczku kobra nie zrobiła mu żadnej krzywdy. Inny awatar Wisznu, Kriszna, też lubił muzykę, zatem można zrozumieć zachowanie się instrumentów, natomiast kobra jest

świętym zwierzęciem po prostu i zwykle nie krzywdzi Bogów.

Sathya Sai Baba za życia słynął z materializacji różnych przedmiotów, w tym złota. Gdy miał 8-13 lat ograniczał się do mniej spektakularnych obiektów, które rozdawał swoim kolegom szkolnym, zwłaszcza tym, którzy otworzyli później sklepy i bary dla pielgrzymów. Były to zatem cukierki, świece, kredki i ołówki. Całkiem niezłe jak na młodego Boga, krótko mówiąc. Ale do bycia Bogiem trzeba mimo wszystko dorosnąć, choć znana jest historia o Krisznie, który otworzył usta przed swoją przybraną matką, ta zaś ujrzała w nich cały wszechświat. Tym razem ów Kriszna, Budda i Jezus zarazem był mniej spektakularny, gdyż, poza kredkami, dopiero w wieku lat trzynastu oświadczył, iż jest wcieleniem Sai Baby z Shidri, starego indyjskiego mędrca i cudotwórcy, zmarłego w 1918 roku, czym oczywiście zadziwił nie tylko swoją rodzinę, ale całą okolicę. Obecnie w rodzinnej wiosce Sai Baby znajduje się aśram, który może pomieścić 10 tysięcy pielgrzymów. Jak czytamy:

"Ta prymitywna i biedna niegdyś osada rozrosła się i jest teraz ośrodkiem troski i gościnności dla milionów wyznawców, których rzesza liczy ponad 70 mln osób na całym świecie. Należą do niej niektóre z najbardziej wpływowych osobistości Indii. Legendarny batsman (czyli odbijający — wtręt mój) Sachin Tendulkar, który pomaga organizować mecze krykieta na stadionie Sai Baby, mówi, że modli się do guru i za guru."

Sachin Tendulkar jest najbardziej czczonym przez Hindusów Hindusem, popularniejszym nawet niż dziesięciu Sai Babów. To jeden z największych krykiecistów w historii tej gry, a jeśli coś łączy wszystkich Hindusów i nawet Pakistańczyków, to jest to właśnie krykieta. Skoro Sachin modli się do Sathya Sai Baby, boskość tego ostatniego jest bardziej oczywista niż pożółkłe karty Ramajany.

Jak pisze o nim jeden z jego sympatyków, piszący na portalu Stowarzyszenia Macierz, mimo to nie do końca jednak pewien boskości Sathya Sai Baby:

"Na ziemskim padole leż ten niski, uśmiechnięty mężczyzna w szafranowych szatach, człowiek potrafiący ratować ludzi z niedoli i cierpienia za pomocą magii, sprawia niesłychanie ujmujące wrażenie, o czym mówią bez mała wszyscy, którzy go osobiście poznali. Dla kilkudziesięciu milionów swoich wyznawców na całym świecie, Sathya Sai Baba jest dobrotliwym duchowym przywódcą, którego szkoły, szpitale i inne instytucje niestrudzenie pracują na rzecz poprawy losu ludzi biednych. Szpital w Puttaparthi został sfinansowany głównie przez amerykańskiego milionera Isaaca Tigretta, założyciela sieci restauracji Hard Rock Cafe, i nastawia się na darmowe leczenie biedoty w południowoindyjskim stanie Andhra Pradesh."

Oczywiście Izaak Tagrett był tylko narzędziem w rękach "dobrotliwego duchowego przywódcy". Wybudowany za jego pieniądze szpital przyniósł Sathya Sai Babie ostateczny rozgłos. Zasada bumerangu Indie — Zachód - Indie sprawdziła się rewelacyjnie. Czytajmy dalej z portalu Stowarzyszenia Macierz:

"Sathya Sai Baba, to ten sam mistrz i święty, którego adoruje i obsypuje dowodami szacunku międzynarodowa elita towarzyska. Księżna Jorku miała okazję, podczas wizyty w jego aśramie w Indiach, na własne oczy zobaczyć, jak ten guru wyczarował złoty zegarek i krzyż z pustych dłoni. Doradca księcia Walii do spraw architektury Keith Critchlow zaprojektował dla Sai Baby zdumiewający swym ogromem szpital, porównywany przez niektórych z bazyliką św. Piotra i pałacem maharadży. Ten

powszechnie szanowany architekt brytyjski określił Sai Babę, jako „najbardziej wpływowego świętego męża w dzisiejszych Indiach”. Ludzie kochają Sathya Sai Babę i idą za nim, ponieważ opowiada się za prawdą i ponieważ kierują się miłością.”

Czy księżna Jorku mogła się mylić? Może gdyby zamiast krzyża Bóg wyczarował trójząb Sziwy, mogłoby to wzbudzać w nas jakąś odrobinę sceptycyzmu. Ale tu widzimy Boga, który opowiada się za prawdą o samym sobie i z miłością wydaje pieniądze natchnionych przez siebie milionerów. Czytajmy dalej:

“O audiencję u awatara Sathya Sai Baby tłumnie ubiegają się sędziowie i najwyżsi rangą funkcjonariusze służby cywilnej. Nowy szpital guru w Bangalore otworzył premier Indii A.B. Vajpayee, również gorący wielbiciel Sathya Sai Baby. W przemówieniu pochwalnym premier powiedział, że Sathya Sai Baba wskazał ludzkości drogę wyzwolenia, która uwalnia ją od więzów współczesności. Moce nadprzyrodzone Sai Baby pojawiły się także na audyencji, jakiej guru udzielił poprzedniemu premierowi Narashimie Rao, zresztą też wyznawcy guru, gdzie został zmaterializowany złoty zegarek z tak wysokiej próby złota, jakiej nie są w stanie wytworzyć jubilerzy.”

Budujące, prawda? Premier Indii, gorący wyznawca naszego bohatera, pragnie uwolnienia ludzkości z więzów współczesności. Czyżby chodziło o potencjał nuklearny Indii i Pakistanu? Gdzie zaś można obejrzeć ów niezwykle zegarek? Choć może nie upadajmy tak nisko w naszym... wątpieniu.

“Najczęściej powielanym przez Sai Babę cudem jest produkowanie „świętego popiołu”, czyli Vibhuti, który sypie mu się dokładnie z wnętrza otwartej dłoni. Czasami guru wyciąga z ust różne błyszczące religijne artefakty. Zawodowi magicy od sztuki iluzjonistycznej, którzy przeanalizowali te cuda w obecności Sathya Sai w Puttparti, mówią, że są to cuda albo zupełnie nieznanie im triki, których nie da się podrobić w warunkach w jakich Sathya Sai je demonstruje.”

Widziałem ów popiół. Nie w Indiach. Moja przyjaciółka malarka zaprowadziła mnie na spotkanie z wariatem, który całkowicie oszalał na punkcie Sathya Sai Baby. Musieliśmy obejrzeć wraz z nim wideo z pokazem mistrza wychodzącego ku wiernym, skupionym w jego aśramie, i materializującego różne rzeczy. Jako, że nie były to triki, kamera ukazywała bardzo oddalony obraz, do tego rozmyty. Zupełnie inaczej niż w programach iluzjonistów, gdzie często widzimy postać magika z bliska i wyraźnie. Opowieść szaleńca mówiła też o praktykach aśramowych, podobnych do tych, jakie są i gdzie indziej w Indiach, gdzie przebywa jakiś Bóg, wielki guru, lub prorok. Sathya Sai Baba udzielał audiencji i wiedział wszystko o odwiedzających go osobach. Jego rady były doskonałe, nie było też żadnego problemu z językiem. Znał wszystkie.

Bardziej wzniosłego niż Stowarzyszenie Macierz opisy przebudzenia do boskości naszego bohatera dostarcza wikipedia ezoteryczna, Himalaya — Wiki.

“W roku 1940-tym miało wydarzyć się coś, co radykalnie zmieniło dotychczasowe życie tego młodego hindusa, który od ósmego roku życia prowadził kółka bhadżanowe dla kolegów i koleżanek ze szkoły.”

Bhadżan to po indyjsku pieśń religijna. Prowadzenie kółek modlitewno-pieśniarskich od ósmego roku życia to godne zajęcie dla podrastającego Boga. Czytajmy dalej:

„Jako dziecko sprzeciwił się skutecznie odsuwaniu dziewczynek od kółek religijnych rezerwowanych lokalnie tylko dla chłopców.”

Czyli również zacięcie społeczne budziło się wcześniej u tego młodzieńca.

“Bawiąc się na podwórku poczuł dotknięcie boskości w całym ciele i przejmujące drętwienie. Rodzina uznała, że może został ugryziony przez skorpiona i że czeka go niechybna śmierć, jednak nie było śladu ukąszenia. Sathya wszedł w boski stan samadhi spontanicznie, co może wyglądać jakby stracił przytomność i nie odzyskiwał jej przez cały dzień. Kiedy w końcu wrócił do świadomości zaczął się zachowywać jak młody Bóg, albowiem otrzymał od Boga duchowe wtajemniczenie. Obudziła się świadomość awatara. Zaczął śpiewać i wygłaszać filozoficzne maksymy wykraczające poza jego dotychczasową wiedzę oraz długie fragmenty sanskryckiej poezji. Zaczął też wtedy materializować różne przedmioty, jak słodycze i różańce. Zapytany przez ojca o powód swego dziwnego zachowania odpowiedział, że jest awatarem czyli doskonałym wcieleniem Sai Baba — pewnego indyjskiego ascety z Shirdi (1856-1918), do dziś coraz częściej czczonego w tym kraju, awatara samego Boga Sziwa (Śiva, Shiva).”

Tu mamy zdecydowanie bardziej estetyczną i zgodniejszą z dekorum hinduizmu biografię. Nie warto chyba wnikać w to, czy ów skorpion był wcześniej kobra. Tak czy siak stał się cud, dziecko nie

umarło, za to weszło *spontanicznie w boski stan samadhi*. Tak jak w innych klechdach indyjskich z czasów nowożytnych, dziecko wyjaśnia ojcu spokojnie, że jest bogiem. Tym razem mamy tu boga Sziwę, który w świetle lokalnej tradycji upodobnił się do Wisznu (ale jak ktoś jest również Jezusem i Mahometem, to Sziwa na dokładkę nie wadzi).

Zreasumujemy — mamy dziecko w stanie Andhra Pradesh, które z biegiem czasu staje się Bogiem dla dużej rzeszy prostych ludzi, przyzwyczajonych do takich zjawisk. Największą zagadką jest tutaj to, dlaczego akurat ten młody człowiek stał się Bogiem, a nie jakiś chłopiec z sąsiedniej wioski? Może przypadek, może lepsza pozycja rodziców, może osobista charyzma, może w końcu pobudowanie ze strony własnej świątyni w dogodnym komunikacyjnie punkcie. Po zaistnieniu takiej sytuacji, masa krytyczna uznania dla boskości młodego Hindusa staje się tak duża, że uznaje ją pewne grono osób na Zachodzie. Co później wraca rykoszetem do Indii i szczerą wiarą bogatych białych sahibów przekonuje liczniejsze rzesze autochtonów.

Każdy jednak kiedyś umiera. Bóg Wszechmocny również. Jak go żegnano? Najpierw brytyjska gazeta „The Telegraph” z 24 kwietnia 2011 roku, gdzie dziennikarz, Gerthin Chamberlain pisze tak:

„Śmierć indyjskiego guru, który zbudował obejmującą cały świat sieć 50 milionów wyznawców wywołała nie-święty pościg za kontrolowanym przez niego 5 i pół miliardowym imperium. Satya Sai Baba aspirował do boskości i jego zręczność pozwalająca mu wyczarować z powietrza święte przedmioty okazała się wystarczająca, aby związać z nim armię oddanych wyznawców, wliczając w to takie sławy, jak Goldie Hawn, Sarah Ferguson i założyciel Hard Rock cafe - Isaac Tigrett. Zarówno indyjski premier, jak i prezydent byli obecni na jego ostatnich urodzinach. Granice tej pobożności były testowane przez ostatnie lata powtarzającymi się zarzutami seksualnego wykorzystywania przez Satya Sai Babę młodych akolitów z jego aśramu w Putturparhi w południowym stanie Indii Andhra Pradesh. Lecz nawet nagrania wideo dowodzące bez żadnej wątpliwości, iż sławne materializacje Sai Baby były jedynie prostymi sztuczkami, oraz poszlaki wskazujące na uwikłanie duchowego przywódcy w zabójstwo dokonane na czterech wyznawcach, nie zdołały odwieść milionów od wiary w guru. [...]”

Indyjska NDTV mówi o tym w inny nieco sposób, też oczywiście 24 kwietnia 2011:

„Odszedł czcigodny Sathya Sai Baba. [...] Boży człowiek dla jednych, cudotwórca dla innych i przejawiający się jako Bóg wobec milionów swoich wyznawców, Sathya Sai Baba sprawił, iż bogacze, oraz ludzie sławni i wpływowi ze świata polityki, biznesu, filmu oraz sportu kłaniali się u progów aśramy Putturparhi, małego miasteczka w Andhra Pradesh, któremu nadał on międzynarodową sławę”.

Obszerną kronikę wydarzeń związanych ze zgonem Boga zawierają indyjskie Yahoo News:

„Godzina 9 rano. Duchowy przywódca, Sathya Sai Baba umarł dnia 24 kwietnia 2011 roku, w szpitalu w Putturparhi, o godzinie 7.40 rano. Jego ciało zostanie przetransportowane do jego aśramu, gdzie pozostanie dwa dni. [...]”

Godzina 10:15 rano. Premier Andhra Pradesh i gubernator stanu w drodze do Putturparhi. [...]”

Godzina 11:00 rano przywódca partii BJP, LK Advani, złożył swoje kondolencje, między innymi powiedział, iż Sathya Sai Baba wskazał mu drogę wiele razy [...]”

Godzina 12:10. Legenda krykietu, Sachin Tendulkar, z powodu żałoby, odwołał swoją imprezę urodzinową (skończył 38 lat). W rozmowie stwierdził, iż tego dnia nie zjadł nawet śniadania. [...]”

Godzina 12:20. Korporacja Transportu Stanu Karnataka oznajmiła, iż uruchomi specjalne autobusy, aby umożliwić złożenie ostatniego hołdu Sai Babie. [...]”

Godzina 12:30. Premier Stanu Maharasztra Ashok Chavan wyraził głęboki szok pod wpływem odejścia prominentnego przywódcy duchowego, czcigodnego Sathya Sai Baby. Między innymi rzekł, iż był on żyjącym Bogiem i umacniał ludzi zarówno w kraju, jak i za granicą. [...]”

Godzina 12:40. „Odczuwam głęboki żal na wieść o odejściu Sathya Sai Baby. Babowe przesłanie miłości powinno być dla nas przewodnim światłem w tych trudnych chwilach. Jego czyny i słowa rozpały światło w sercach wierzących” - rzekł wiceprezydent Indii, Ansari. [...]”

Godzina 13:25. Premier Indii, Manmohan Singh złożył kondolencje w związku ze śmiercią Sathya Sai Baby, mówiąc między innymi, iż był on inspiracją dla ludzi wszystkich religii. „Wyrażam moje pełne smutku kondolencje dla milionów wiernych,

uczniów i sympatyków" [...] Lider partii Bharatiya Janata także wyraził smutek związany ze śmiercią duchowego guru.

Godzina 14:00. Rada stanu Andhra Pradesh ogłosiła czterodniową żałobę.

Godzina 14:30. Sachin Tendulkar, który porzucił swoje urodzinowe przygotowania na wieść o śmierci Sathya Sai Baby, zdecydował się grać w meczu Mumbai Indians IPL przeciwko Deccan Chargers. [...] „Będę grał” — rzekł Sachin.[...]

Jak widać część reakcji indyjskiego establishmentu była dość ostrożna. Nic dziwnego, w końcu miał on tylko 50 milionów wyznawców, co stanowi jedną dwudziestą społeczeństwa Indii. Można by raczej zapytać, dlaczego były aż tak mocne? Odpowiedź jest prosta. Hindusi mają nawyk kłaniania się przed wszystkim, co uznane jest za święte, nie podważają też oczywiście owej świętości, choćby była sprzeczna z ich własnymi wierzeniami. Nawet grobowiec Khwadży Moinuddina Chistiego w Adżmerze odwiedzany jest przez licznych pielgrzymów hinduistycznych, choć Moinuddin raczej nie tolerował hinduizmu i chciał nawrócić wszystkich bałwochwalców. Dziś indyjscy politeiści są przekonani, iż jego grób przynosi płodność. Dlatego i Sathya Sai Babę lepiej czcić niż nie czcić.

O zbliżającej się śmierci Boga dowiedziałem się na ghatach Varanasi, gdzie zauważyłem jego wizerunki na głównych ołtarzach umieszczonych nad Gangesem. Wtedy był jeszcze w szpitalu, modlono się zaś o jego ozdrowienie. Ci, którzy wierzyli w jego boskość, musieli mieć problem natury logicznej z tymi obrzędami (po co modlić się do Boga o jego uzdrowienie?), ale był bardzo ciepły dzień i z pewnością Słońce dawało się wszystkim we znaki. Na Facebooku mam dwa tysiące hinduskich znajomych. Mimo to pierwsza wieść o śmierci Bhagavana doszła do mnie od Polki. Zmartwiłem się i pomyślałem — „dlaczego relacje pomiędzy tymi dwoma cywilizacjami — europejską i indyjską, są tak toksyczne? Dlaczego na zasadzie ponurego echa potęgują wzajemnie ludzką ciemnotę i zabobon?”.

P.S.: Jak zwykle w przypadku gęstej indyjskiej rzeczywistości, pozostało jeszcze wiele zarośniętych ścieżek. Choćby Sathya Sai Baba i jego „rozrywki”, czyli oskarżenia o pedofilię, morderstwa i wiele innych. Albo zagadnienie pop psychologii. Albo poprzednik Sathya Sai Baby, ów Sai Baba, jeszcze bardziej bogowaty (doprawdy, nie wiem jak to napisać) i czczony. Na wszystkie te tematy przyjdzie jeszcze czas, tu chciałem tylko pokazać, jak łatwo stać się Bogiem Wszechmocnym w drugiej połowie XX wieku, choć może te 2000 lat temu było jeszcze łatwiej...

Źródła:

www.sathyasai.org.pl (<http://www.sathyasai.org.pl/sathyasaibaba.php>) — strona organizacji Sathya Sai w Polsce,
www.4wymiar.pl — ezoteryk Osiński o Sathya Sai Babie,
forum.wiara.pl — dyskusja o Sathya Sai Babie na wiara.pl,
www.macierz.org.pl — strona Stowarzyszenia Macierz,
[Sathya Sai Baba](http://Sathya_Sai_Baba) — Himalaya Wiki o Sathya Sai Babie,
www.telegraph.co.uk — The Telegraph o śmierci Sathya Sai Baby,
www.ndtv.com — Indyjskie NDTV o śmierci Sathya Sai Baby,
news.yahoo.com — Indyjskie Yahoo News o śmierci Sathya Sai Baby.

Jacek Tabisz

Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 08-06-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1877) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1877>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl